

**PROTOKÓŁ NR I/18**  
**z posiedzenia**  
**Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**w dniu 17 grudnia 2018 r.,**  
**która odbyła się w Starostwie Powiatowym w Wieluniu,**  
**Pl. Kazimierza Wielkiego 2 (sala 126)**

**W posiedzeniu udział brali:**

- |                           |                              |
|---------------------------|------------------------------|
| 1. Pan Waldemar Borczyk   | - przewodniczący komisji     |
| 2. Pan Józef Kowal        | - wiceprzewodniczący Komisji |
| 3. Pan Robert Grabowski   | - członek komisji            |
| 4. Pan Sebastian Jasiński | - członek komisji            |

**Ponadto w posiedzeniu udział brali:**

- |                                 |                                                                                     |
|---------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. Pani Elżbieta Urbańska-Golec | - dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu                                            |
| 2. Pani                         | - pracownik w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu                                         |
| 3. Pan                          | - mieszkaniec powiatu wieluńskiego                                                  |
| 4. Pan Zenon Kołodziej          | - naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu<br>Starostwa Powiatowego w Wieluniu |

*Lista obecności radnych oraz gości obecnych na posiedzeniu Komisji stanowi załącznik do protokołu.*

**Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie I posiedzenia Komisji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Rozpatrzenie skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu.
5. Zapoznanie się z pismem mieszkańca powiatu wieluńskiego z dn. 30.11.2018 r.
6. Komunikaty, informacje i oświadczenia radnych.
7. Zamknięcie I posiedzenia Komisji.

**Pkt 1**

Otwarcie I posiedzenia Komisji.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** otworzył I posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu. Powitał wszystkich radnych oraz zaproszonych gości.

**Pkt 2**

Stwierdzenie prawomocności obrad.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** stwierdził, że na 4 członków komisji obecnych jest 3, czyli obrady są prawomocne.

**Pkt 3**

Przyjęcie porządku obrad.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał, czy ktoś ma uwagi do porządku obrad. *Nikt się nie zgłosił.* Zapytał, kto jest „za” przyjęciem porządku obrad.

*Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 3 głosach „za”) przyjęła porządek obrad komisji (głosowało 3 członków komisji).*

**Pkt 4**

Rozpatrzenie skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu.

*Na sale obrad wszedł radny Sebastian Jasiński. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu obraduje w składzie 4 - osobowym.*

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał skarżącego co się stało, że po raz kolejny składa skargę na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Oznajmił, że szczegółowo zapoznał się ze sprawą i dodał, że już chyba wszystkie interwencje, jakie tylko mogły być w tej sprawie zostały wyczerpane. Przekazał głos skarżącemu.

**Pan** powiedział, że dla niego na samym początku ta sprawa jest dziwna, że ta skarga rozpatrywana jest przez komisję ds. petycji, a nie Komisję Rewizyjną. Powiedział, że podejrzewa, że to kolejny tani wybryk przewodniczącego rady powiatu wieluńskiego, ale ma nadzieję, że pan przewodniczący komisji, jako doświadczony samorządowiec, a także parlamentarzysta nie da się na ten chwyt nabrać. Oznajmił, że odnosi się on do dokumentów, które w przeciwieństwie do urzędników, śledczych, prokuratorów – nie kłamią. Powiedział, że zostawia możliwość zabrania głosu wszystkim zebrany i przedstawienia swojej argumentacji, a on później odniesie się do każdej sugestii, czy uwagi. Dodał, że nie ma nic do ukrycia, a dokumenty, którymi dysponuje, przedstawiał i pokazywał. Stwierdził, że sprawa dla wszystkich jest oczywista. Podkreślił, że będzie się odnosił do wszystkiego w sposób udokumentowany. Powiedział, że to, że nad tą sprawą pochylali się urzędnicy różnej rangi, miary, śledczy, prokuratorzy i sędziowie. Jest to dla niego rzecz niebywała, tym bardziej, że został on oskarżony o czyny, których nigdy nie popełnił. Dodał, że prokurator wieluńskiej prokuratury chciał go zrobić przestępcą oraz poinformował, że prokurator ten umorzył procedurę przed terminem, który sam sobie wyznaczył. Oznajmił również, że prokurator ten będąc oskarżycielem, nie pojawił się na orzeczeniu sądu. Stwierdził, że gdyby on to uczynił, to pewnie byłby dowieziony w kajdankach. Prokurator był pewien, że jest on przestępcą, a nawet nie pofatygował się by stanąć na postanowieniu Sądu Rejonowego w Wieluniu i przedstawić swoją argumentację. Stwierdził, że świadczy to o tym, że to wszystko było „wyssane z palca”, by zamieść wszystko pod dywan, aby go zastraszyć, aby się ze wszystkiego wycofał. Poinformował, że w czasie trwającego postępowania, był przesłuchiwany przez ponad trzy godziny non stop przez czterech śledczych, którzy próbowali go skłonić do zmiany zeznań i przyznania się do winy. Zaznaczył, że powiedział prawdę i przedstawił dokumenty. Kiedy śledczy, prokuratorzy zobaczyli dokumenty, błyskawicznie całą sprawę umarzali. Powiedział, aby każda z osób na posiedzeniu komisji odniosła się, na podstawie znanych faktów, dokumentów, a on później będzie się osobiście odnosił i popierał wszystko dokumentami.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał skarżącego, dlaczego zwraca się on z tym do rady powiatu.

**Pan** odpowiedział, że dlatego, że zarówno śledczy, jak i prokuratorzy opierali swoje wnioski, zarzuty pod jego adresem na podstawie kłamliwych oświadczeń, fałszywych zeznań bardzo wielu osób, a nie na podstawie dokumentów, które są dowodami w sprawie. Zaznaczył, że jest on w stanie wszystko udowodnić, ponieważ dysponuje materiałami, które to wszystko potwierdzają. Natomiast to, że śledczy

i prokuratorzy nie potrafią czytać ze zrozumieniem, to jest to wtórny analfabetyzm, albo coś głębszego. Podkreślił, że tutaj się ta patologia zaczęła i tutaj się musi skończyć. Wyjaśnił, że stąd jego obecność tutaj.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał skarżącego, czy tych spraw nie powinien załatwiać inny organ.

**Pan** odpowiedział twierdząco. Poinformował, że zwrócił się również do innych organów, czeka od października. Zwrócił się do Naczelnika Wydziału Prokuratury Krajowej ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji, zostały uruchomione odpowiednie służby przesłane do odpowiednich prokuratur i czeka na odpowiedź od października i do dnia dzisiejszego nie ma żadnej odpowiedzi, a tymczasem wcześniej błyskawicznie przychodziły odpowiedzi z prokuratur podrzędnych, które tą sprawę badały i które opierały się na „regułce, która jest wyświechtanym banałem, że nie przedstawiła nowej okoliczności i ta sprawa jest przekazana do akt bez żadnego dalszego biegu”. Zaznaczył, że teraz te osoby co się pod tym podpisywały i za tym stoją od października jakoś tej „regułki” nie przekazały. Wyjaśnił, że dlatego czeka cierpliwie co odpowiednie służby w tej sprawie zrobią i jaką decyzję podejmą.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że pan powinien jeszcze poczekać na odpowiedź.

**Pan** zgodził się z panem przewodniczącym. Oznajmił, że uzbroi się w cierpliwość i poczeka, ale chciałby po prostu zobaczyć i poznać stanowisko urzędników, stanowisko pani dyrektor i stanowisko tejże komisji. Dodał, że wtedy poprosi o protokół z tego posiedzenia komisji, czy zostanie to przekazane Komisji Rewizyjnej, czy Komisja Rewizyjna pochyli się nad tym ponownie, bo ostatnio kiedy przedstawiał to Komisji Rewizyjnej, dziwnym zbiegiem okoliczności były przewodniczący komisji jednogłośnie, jednoosobowo „zamiótł pod dywan”, a kiedy on pojawił się na sesji Rady Powiatu w Wieluniu pana przewodniczącego Komisji Rewizyjnej nie było, abym nie mógł zadać żadnego pytania. Powiedział, że w tej chwili jest obecny na posiedzeniu radny również byłej kadencji pan Józef Kowal i który może to potwierdzić.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** wyjaśnił, że w obecnej kadencji skargami, wnioskami, petycjami zajmuje się nowa komisja - Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, a nie jak poprzednio Komisja Rewizyjna. Wytłumaczył, że wynika to ze zmian w ustawie o samorządzie powiatowym. Przekazał głos radnemu Józefowi Kowalowi.

**Pan** podziękował za wyjaśnienia.

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** powiedział, że chciał właśnie panu to samo wytłumaczyć. Podał z jakiego dnia jest ustawa, aby skarżący mógł się z nią zapoznać. Zwrócił uwagę, że pan porusza inny temat, niż ten, który dotyczy punktu, ponieważ punkt dotyczy skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Dodał, że druga sprawa to pismo do starosty.

**Pan** powiedział, że zarówno w jednej jak i drugiej sprawie. Powiedział, że jest to po prostu reakcja łańcuchowa. Oznajmił, że został on oskarżony przez prokuraturę za całokształt jego „działalności”, a wszystko się skupiło na tej sprawie, którą procedujemy obecnie.

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** poruszył temat zapraszania gości na posiedzenia komisji.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** poprosił panią dyrektora o zwięzłe przekazanie informacji w sposób chronologiczny.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** na samym początku poinformowała, że nie jest na tym posiedzeniu sama, lecz wspólnie z panią, która jest specjalistą ds. kadr w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu. Powiedziała, że posiada chyba taki sam stan wiedzy jak członkowie komisji, ponieważ ona udziela panu odpowiedzi na pisma od 2014 r. i dotyczą one kwestii zatrudnienia nauczycieli katechetów Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Poinformowała, że najpierw pan zwracał się o sprawdzenie kwalifikacji i potwierdzanie ich pani

pana, następnie wszystkich katechetów pracujących w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu. Dodała, że aby pan miał jasność, również reagowaliśmy i byliśmy poddawani kontrolom zewnętrznym, gdzie były sprawdzane dokumenty, w zakresie określonym przez stan prawny. Bodajże od czerwca bieżącego roku pan występuje do niej w sprawie pana. Oznajmiła, że otrzymywał on odpowiedzi na pisma skierowane bezpośrednio do niej w zakresie tych danych, które mogła udostępnić, a były to dane dotyczące sposobu zatrudnienia nauczyciela. Powiedziała, że potem pan nie pisał bezpośrednio do niej, ale do wydziału edukacji, który potem przekazywał jej te pisma. Ostatecznie rozmawialiśmy ze sobą w październiku. W październiku miała również miejsce rozmowa pana z panem. Oznajmiła, że po tej rozmowie wystąpiła do Wyższego Instytutu Teologicznego im. NMP Stolicy Mądrości w Częstochowie z potwierdzeniem ważności dyplomu ukończenia diecezjalnego kolegium Teologicznego pana. Otrzymała taką odpowiedź, o której pan został przez nią powiadomiony.

Poinformowała, że w tej chwili sprawa wygląda tak, że nie bardzo rozumie ostatniego pisma, które otrzymała, tj. skargi na nią, ponieważ udziela ona odpowiedzi panu tylko tych, których może udzielić, na które pozwala jej prawo, a prawo dotyczy kwestii zatrudnienia nauczyciela katechety, dotyczy jego dokumentów. Przy zatrudnieniu nauczyciela są wymagane pewne dokumenty, nie ma prawa żądać dodatkowych dokumentów, gdzie są potwierdzone przez notariusza jak w przypadku pana , ponieważ nikt nie ma obowiązku podania oryginałów. W tym przypadku nauczyciel zatrudniany przedstawia dokumenty potwierdzone przez notariusza i takie dokumenty są i zostało to wielokrotnie sprawdzone. Oznajmiła, że z jej rozmowy z panem przy obecności pani wyniknęło, że pan jakby podważa sam proces przekształceń Instytutu Archidiecezjalnego czy Archidiecezjalnego Teologicznego Kolegium w Częstochowie. Podkreśliła, że nie posiada ona podstaw, aby występować tam po dekrety przekształceń różnego typu rzeczy. Stwierdziła, że jeżeli pan wystąpi z taką propozycją to do kolegium, a ona jest zwykłym kierownikiem jednostki. Oznajmiła, że zawsze odpowiadała panu na wszystko na co mogła odpowiedzieć. Stwierdziła, że wyczerpała własne możliwości prawne takiego trybu, który był możliwy. Zakomunikowała, że przy zatrudnieniu nie ma indeksu, nie możemy też wystąpić o indeks, ponieważ nie ma takiego umocowania.

**Pani** – **pracownik w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu** wtrąciła, że dotyczy to wszystkich nauczycieli, nie tylko katechetów. Dodała, że procedura jest jednakowa.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** powiedziała, że w związku z tym jest to kwestia władz wyższych, o których wspomniał pan . Na wniosek prokuratury to zainteresowani mogą wystąpić, natomiast ona jako dyrektor szkoły nie dysponuje tymi dokumentami, o które prosi pan . Dodała, że jej odpowiedzi, które pan nazwał w jednym z pism odpowiedziami patologicznymi i jeszcze jakimiś innymi negatywnymi określeniami...

**Pan** poprosił, aby nie wyrywać z kontekstu jego słów.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** w takim razie zacytowała „specyficznie wyrafinowana forma kamuflażu, nie mająca się nijak do stanu faktycznego przedkładanej sprawy”. Powiedziała, że był to pierwszy lepszy cytat, jednak jest to nieistotne. W każdym bądź razie takich informacji panu nie może udzielić. Stwierdziła, że w pewnym momencie sprawa się tak zapętlila się już na tyle, że zrzucanie ją na naszą szkołę, na nią jako na dyrektora szkoły odbierała to jako przykry przykład tego, że

została w tej korespondencji zupełnie sama. Wyraziła niezrozumienie dlaczego pan , kieruje do niej wszystkie swoje zarzuty, ponieważ jej obowiązkiem jest zatrudniać nauczyciela na podstawie obecnie obowiązujących przepisów prawa. Zakomunikowała, że to jest wszystko co może powiedzieć w tej sprawie.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał pana : z czym się nie zgadza w wypowiedzi pani dyrektor.

**Pan** : oznajmił, że chociażby w odniesieniu do ostatniego katechety pana . Powiedział, że kiedy poruszył on to publicznie na forum sesji Rady Powiatu w Wieluniu i zgłosił się do szkoły, pan był oburzony, że poruszył on to publicznie i wymienić go z imienia i nazwiska. Pan stwierdził w obecności pani dyrektor, że jest gotów pokazać mi kopie swoich dyplomów, kopie indeksów. Oznajmił, że kiedy pan : pokazał kopie swoich dyplomów, wskazał w obecności pani dyrektor, gdzie tkwi fałszerstwo. Dodał, że zapanowała wtedy totalna cisza, a pan wycofał się ze swojej wcześniejszej obietnicy, że pokaże mu kopie swoich indeksów. Powiedział, że pani dyrektor w piśmie twierdzi, że nie dysponuje indeksami, a przecież pan w jego obecności i w obecności pani dyrektor jednoznacznie powiedział, że udostępni wszystko i mu pokaże. Stwierdził, że nie miał obowiązku skoro się wycofał ze wcześniejszej złożonej obietnicy, ale pani dyrektor mogła zażądać kiedy ja wskazałem gdzie tkwi fałszerstwo. Jeżeli pani dyrektor nie miała żadnych zastrzeżeń, mogła w piśmie napisać w sposób oczywisty „ja nie znajduję żadnego uzasadnienia do tego, aby żądać od pana kopii, czy oryginałów indeksów, aby potwierdzić zgodność z dyplomami”. Zaznaczył, że pani dyrektor tego nie uczyniła, a ponadto pani dyrektor powiedziała, że zwracała się do Rektora Instytutu Teologicznego. Ponadto oznajmił, że otrzymał pismo od pani dyrektor z 24 października br. oraz odczytał jego treść „z dokumentów zgromadzonych w teczce osobowej pana , że odbiór w latach 2008 – 2011 w Wyższe Studia Zawodowe w Archidiecezjalnym Kolegium Teologicznym przy Instytucie Teologicznym w Częstochowie otrzymując stopień dyplomowanego katechety”. Powiedział, że z dokumentów wynika, że działalność dydaktyczna Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego została zawieszona z końcem czerwca 2002 r. Zapytał, jak można mieć dyplom z 2011 r. kiedy działalność dydaktyczna decyzją ówczesnego metropolity w Częstochowie, została zawieszona w 2002 r. Dodał, że takim samym dyplomem legitymuje się pani z czerwca 2011 r. Zwrócił się do komisji i powiedział, że wychodzi na to, że pan i pani : studiowali w tym samym czasie, zapytał więc pana , czy zna panią i czy razem studiowali – odpowiedział, że nie. Zastanowił się jak to możliwe, że mają dyplom wydany w tych samych

latach, a się nie znają i razem nie studiowali. Stwierdził, że jest to rzecz niebywała. Następnie odniósł się do pisma, które otrzymała pani dyrektor od Wyższego Instytutu Teologicznego i odczytał jego treść: „Rektor Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie zaświadcza, że pan [imię] urodzony 1.12.1982 r. w Oleśnie ukończył Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne, przy Instytucie Teologicznym w Częstochowie, obecnie Wyższe Instytut Teologiczny”. Stwierdził, że pani dyrektor dowiedziała się mniej z niego, niż już wiedziała, ponieważ rektor nie podał nawet lat studiów pana [imię]. Oznajmił, że w związku z tym nie wiadomo, czy studiował rok, dwa, czy trzy.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał pana [imię], dlaczego nie doczytał on dalszej części pisma, a następnie sam to uczynił: „Dokument poświadczający kwalifikacje zawodowe do nauczania religii, to dyplom Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego przy Instytucie Teologicznym w Częstochowie. Numer dyplomu: nr 543 wydany z dnia 12 czerwca ... pozycja w albumie, w Instytucie 683”.

**Pan [imię]** zwrócił uwagę, że pan [imię] ma numer dyplomu 543, pan [imię] : 483, a pani [imię] : 542. Powiedział, że pan [imię] i pani [imię] mają wystawione dyplomy w tych samych latach 2008-2011...

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** stwierdził, że skarga na panią dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu, która jest przedmiotem dzisiejszej komisji, jest bezzasadna. Zwrócił się do pana [imię] i powiedział, że fakt, że pani [imię] ma dyplom ukończenia Instytutu 542, a pan [imię] 543 wcale nie oznacza, że musieli się oni znać. Wyjaśnił, że to nie jest tak, że muszą się znać i chodzić na te same zajęcia. Ponadto jeśli chodzi o skargę, czy pani dyrektor mogła zatrudnić pana [imię] na etacie katechety, czy też nie, również jest bezzasadna ze względu na to, że pani dyrektor zatrudnia na podstawie dyplomów. Natomiast jeżeli pan [imię] kwestionuje dyplom, to ta skarga nie powinna wpływać do Zespołu Szkół nr 1, a nawet do wydziału edukacji, czy powiatu, tylko powinna wpłynąć do Instytutu Teologicznego w Częstochowie. Wyjaśnił, że to tam pan [imię] powinien dochodzić praw na jakiej podstawie było przekształcenie i czy takowe było. Oznajmił, że ani pani dyrektor, ani pan naczelnik wydziału edukacji, czy komisja nie ma wpływu na to. Możemy żądać papierów, które mówiłyby, czy przekształcenie Kolegium Teologicznego w Częstochowie w Instytut Teologiczny w Częstochowie było prawomocne. Zwrócił się do pana [imię] i powiedział, że on w tej chwili „atakuje” ludzi, którzy w tym momencie nie mają nic...

**Pan [imię]** wtrącił, że on nikogo nie atakuje.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** stwierdził, że jeżeli pisze on skargę, to automatycznie można to nazwać atakiem. Podkreślił, że wyjaśnień pewnych rzeczy należałoby szukać gdzie indziej, a nie przy Zespole Szkół nr 1. Stwierdził, że tą sprawę możemy toczyć cały czas, bez końca pisać pisma i na nie odpowiadać, natomiast to i tak się nie wyjaśni. Ponadto stwierdził, że pan . . . zaburza pracę Zespołu Szkół nr 1, ponieważ pani dyrektor otrzymując skargę na siebie nie może się zająć innymi ważnymi sprawami szkoły, tylko musi się zajmować sprawą pana . . . i poświęcać swój czas, chociażby na to, aby być tu dzisiaj. Podkreślił, że jego zdaniem atakowanie pani dyrektor, Zespół Szkół nr 1, wydziału edukacji jest bezzasadne.

**Pan** . . . powiedział, że on nikogo nie atakuje, ani nikogo nie skarży. Oznajmił, że on po prostu zwraca się do pani dyrektor z uprzejmą prośbą. Tym razem również zwrócił się do niej z prośbą, aby zażądała ona od Częstochowskiej Kurii kopii dekretu Metropolity Częstochowskiego zawieszającego działalność dydaktyczną w 2002 r.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** powiedział panu . . . , że nie można winić pani dyrektor...

**Pan** . . . przerwał radnemu Grabowskiemu i powiedział, że pani dyrektor może się zwrócić, a jaka będzie odpowiedź ze strony kurii, to jest sprawa wtórna. Powiedział, że pani dyrektor może się również zwrócić do Rektora Wyższego Instytutu Teologicznego o podanie aktualnego statusu Kolegium Teologicznego, następnie przesłania kopii dyplomów...

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** oznajmił panu . . . , że jakkolwiek dyrektor nie ma prawa pisać pisma do wyższych uczelni, czy dane uczelnie były przekształcane zgodnie z prawem.

**Pan** . . . stwierdził, że pan radny myli pojęcia.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** nie zgodził się z panem . . .

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** poinformowała pana . . . , że posiada on takie oczekiwania wobec niej, których ona nie jest w stanie spełnić.

**Pan** . . . zapytał, czy pani dyrektor nie mogła również spełnić jego prośby i zażądać od pana . . . indeksów, skoro gwarantował on w jego obecności i w obecności pani dyrektor, że je pokaże.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** odpowiedział, że pani dyrektor nie miała takiego prawa.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** przekazał głos radnemu Sebastianowi Jasińskiemu.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** zapytał panią dyrektor, czy w owym czasie, gdy pan                    zwracał się do niej, miała ona obowiązek przedstawienia osobie postronnej, ewentualnie pracownikowi, danych na temat zatrudnienia innego pracownika. Ponadto zapytał, czy w momencie zatrudnienia, a potem pracy tego pracownika dysponowała pani kompletem dokumentów, które wystarczały do zatrudnienia tegoż pracownika na danym stanowisku w danej szkole.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** odpowiedziała najpierw na pytanie drugie. Odpowiedziała, że dysponowała kompletem dokumentów, co zresztą było sprawdzane przez kuratorium, policję, na pisemne wnioski kierowane przez pana                    do tych organów. Ponadto poinformowała, że odpowiadała ona panu                    na pisma, ale udzielała tylko takich danych, których mogła. Zaznaczyła, że odpowiadanie na pisma, było jej dobrą wolą. Dodała, że nie tylko odpisywała na pisma, ale była też chyba jedyną osobą, która przeprowadzała z panem                    dialog, w którym udział brała również pani                    , która jest specjalistą w tym zakresie i wielokrotnie tłumaczyła jak z tymi dyplomami było. Jednakże pan                    nie przyjmuje żadnych wyjaśnień.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** stwierdził, że na podstawie wypowiedzi pani dyrektor można uznać, że dokonała ona wszelkich starań i nader grzecznościowo zadziałała w celu załatwienia tej sprawy, jednakże pan                    tego nie przyjął.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** oznajmiła, że do takiego stopnia, że po wystąpieniu pana                    na sesji Rady Powiatu w Wieluniu sama zaproponowała panu                    , że może byłoby lepiej porozmawiać z panem                    ...

**Pan** powiedział, że się przychylił do propozycji pani dyrektor.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** poprosił pana                    , aby pozwolił on dokończyć myśl radnemu Sebastianowi Jasińskiemu, a następnie przekazał mu głos.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** powiedział, że sprawa ta toczy się od kilku lat w myśl obecnych przepisów zaostrażających sprawę o ochronie danych osobowych, przez co dostęp do niektórych danych jest jeszcze bardziej trudniejszy. Powrócił do tematu numeracji dyplomów i powiedział panu                    , że na studiach osoby, które nawet na liście są obok siebie umieszczone, wcale nie muszą mieć kolejnego numeru. Są to osoby, które

dostają dyplom z danym numerem i nie ma podstaw do tego, żeby pracodawca sprawdzał każdego pracownika na uczelni, czy odbył on odpowiednią ilość zajęć, czy chodził na wszystkie zajęcia, lecz ma odpowiedni dyplom, który upoważnia go do podjęcia pracy.

**Pan** ... powiedział, że pan ... ma dyplom wydany 8 czerwca 2002 r...

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** poprosił, aby mógł dokończyć, ponieważ zapomniał o jednej rzeczy powiedzieć. Oznajmił, że starał się bardzo dokładnie słuchać pana ... i w pewnym momencie brakło mu jeszcze jednej rzeczy. Powiedział, że pan ... powołuje się na dekret arcybiskupa Stanisława Nowaka 2002 r. zawieszający działalność dydaktyczną kolegium. Zapytał, czy później działalność ta nie została wznowiona.

**Pan** ... odpowiedział, że pan radny powinien się zwrócić do metropolity z takim zapytaniem.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** oznajmił, że on nie ma takiej potrzeby, więc to pan ... powinien się zwrócić.

**Pan** ... odpowiedział, że on się zwracał, ale żadnej odpowiedzi nie otrzymał, ponieważ zwracał się jako osoba prywatna.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** zwrócił uwagę, że mogło być tak, że wydano taką decyzję, a następnie została ona zmieniona.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** zwróciła uwagę, że pan ... zwrócił się jako osoba prywatna do innej instytucji i nie ma żadnych konsekwencji tego, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Natomiast ona zawsze stara się udzielić odpowiedzi, gdy tylko może to zrobić.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, aby pan ... zrozumiał komisję. Podkreślił, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie jest komisją śledczą, żeby dociekać. Komisja rozpatruje bardziej merytorycznie, czy pani dyrektor zrobiła jakieś przestępstwo, czy pani dyrektor nie dopełniła swoich obowiązków zatrudniając pana ... Powiedział, że on ma tutaj kilka ważnych informacji. Oznajmił, że pani dyrektor miała kilka ważnych kontroli w swojej placówce oraz wymienił przez kogo one były przeprowadzane oraz w jakim zakresie. Podkreślił, że w przeprowadzonych kontrolach nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

**Pan** ... oznajmił, że nie zarzuca on, że nie było kontroli w tym zakresie, ponieważ otrzymał on stosowne pisma informujące o tym. Jednakże uważa, że sposób przeprowadzenia tej kontroli pozostawia wiele do życzenia. Poprosił o możliwość przytoczenia kilku dokumentów.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** przypomniał, że radni nie są naprawdę nie są komisją śledczą.

**Pan** ... poprosił, aby pozwolono mu...

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** podkreślił, że komisja chce pomóc panu ...

**Pan** ... zapytał w jaki sposób.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** odpowiedział, że pytaniem, czy jest to dobry adres. Zapytał, czy pan ... nie powinien zgłosić się do prokuratury, skoro zarzuca on, że Wydział Teologiczny został zawieszony, a został wydany dyplom. Ponadto zastanowił się, czy pan ... nie powinien zgłosić się do pana premiera Gowina - ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Podkreślił, że to oni są kompetentni do tych spraw, ponieważ pani dyrektor według jego oceny dopełniła wszystkich obowiązków, które powinna dopełnić przy zatrudnianiu pracowników.

**Pan** ... odpowiedział, że zgłaszał się do pana Gowina - ministra nauki i szkolnictwa wyższego, po czym pan minister również zwrócił się do episkopatu i okazało się, że pan minister, ani episkopat nie byli w stanie wyegzekwować od metropolity i od rektora instytutu takiej informacji, tym bardziej, że zwracał się on o informację odnośnie dwóch uczelni: byłej Wyższej Szkoły Fizjologiczno-Teologicznej i obecnej Akademii Ignacjanów w Krakowie. Powiedział, że okazało się, że rektor Ignacjanów błyskawicznie przesłał odpowiedź do episkopatu, ponieważ tam nie było nic do ukrycia, a rektor instytutu, ani kuria nie przesłała rzetelnej i wiążącej odpowiedzi. Powiedział, że wyjaśni dlaczego nie przesłała. Oznajmił, że ma przy sobie pismo ówczesnego dyrektora Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego, a więc chyba osoby najlepiej zorientowanej i przytoczy fragment tego pisma, aby nie przedłużać i nie zanudzać radnych: *„Z końcem czerwca 2002 r. Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne w Częstochowie na mocy decyzji metropolity Częstochowskiego przerwało działalność dydaktyczną. Pragnieniem bowiem arcybiskupa było, ażeby katecheci posiadali pełne wyższe magisterskie wykształcenie, a takie może im zapewnić w Archidiecezji Instytut Teologiczny. Zresztą nowy ustrój szkolny zobowiązuje nauczycieli do uzyskania stopnia magistra, stąd już od 1999 r. kandydatów do pracy katechetycznej w Archidiecezji przyjmowała jedynie ta uczelnia, czyli Wyższy Instytut Teologiczny”*. Powiedział, że skoro prałaci, kurialiści zignorowali to postanowienie metropolity częstochowskiego, to poprosił radnych, aby posłuchali co było dalej. Pan ... ma dyplom, w którym informuje nas podpisany ksiądz dyrektor, że odbył w latach 1999-2002 wyższe studia zawodowe w Archidiecezjalnym Kolegium Teologicznym. Poinformował, że

ma przy sobie kartę studiów pana [ ] i wynika z niej, że pierwszy rok studiów rozpoczął w roku 2000. Zapytał, jak można podać na dyplomie, że studiował on w latach 1999-2002, skoro pierwszy rok studiów rozpoczął w 2000 r. Odpowiedział radnym, że celowo podano taką datę, ponieważ jeżeli rozpoczął by studia w roku 2000, to musiałby je ukończyć w roku 2003, ponieważ kolegium trwało 3 lata, a decyzją metropolity Częstochowskiego działalność dydaktyczna Kolegium została zawieszona w roku 2002. Zapytał jak można ukończyć trzyletnie kolegium w ciągu dwóch lat. Podkreślił, że wskazuje on nieprawidłowości, do których nikt nie chce w sposób uczciwy podejść i się nad nimi pochylić.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** powrócił do tego, co powiedział wcześniej. Powiedział, że prawda jest taka, że dzisiejsze posiedzenie komisji dotyczy skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Stwierdził, że skarga ta jest bezzasadna, ponieważ dyrektor Zespołu Szkół nr 1 i w ogóle jakikolwiek dyrektor przyjmuje nauczyciela na podstawie dyplomów. W związku z tym, jeżeli został przyjęty nauczyciel na podstawie prawomocnych dokumentów, to pani dyrektor Elżbieta Urbańska-Golec i Zespół Szkół nr 1 dokonała wszystkich formalnych rzeczy, tak aby nie było jakiś przeciwwskazań prawnych. Zwrócił się do pana [ ] i powiedział, że to co w tej chwili on komisji tłumaczy, to nie jest wina ani Zespołu Szkół nr 1, ani wydziału edukacji w Starostwie Powiatowym w Wieluniu. W związku z tym, jeżeli skarżący chce dochodzić prawdy, to musi jej dochodzić przy Instytucie Teologicznym. Natomiast jeśli chodzi o Komisję Rewizyjną i Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, cały czas będziemy to odrzucać, nawet po napisaniu kolejnego pisma odnośnie tych dyplomów, czy są ważne, czy nie. Wyjaśnił, że jest to spowodowane tym, że nie mamy takich narzędzi. Podkreślił, że nawet starosta wieluński nie ma takich narzędzi, żeby zmusić jakąś wyższą uczelnię, czy prawnie dokonywała przekształcenia swojej uczelni i kolegium w instytut teologiczny. Powiedział, że pan [ ], czy pan [ ] dostali dokument, na podstawie którego dyrektor zatrudnia pracownika. Ponadto powiedział, że pan [ ] myli się, że w ciągu dwóch lat nie można zrobić wyższej uczelni.

**Pan [ ]** powiedział, żeby radny Grabowski nie był śmieszny mówiąc, że średnie kolegium teologiczne można ukończyć po dwóch latach, a może nawet po roku lub nie studiując wcale.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** zaznaczył, że mówimy o rzeczach zupełnie zbędnych. Wyjaśnił, że pani dyrektor oprócz szczegółowych przepisów odnośnie katechetów, musi przede wszystkim przestrzegać kodeksu pracy. Powiedział, że

w momencie, gdyby zwolniła jakiegoś katechetę tylko dlatego, że ktoś poinformował ją, że skończył taką, nie taką uczelnię, to każdy pracownik idzie do sądu pracy i jest przywracany.

**Pan** podkreślił, że nie chodzi mu o zwalnianie kogokolwiek. Poprosił, aby nie traktować jego podejścia w taki sposób, ponieważ on wie czym grozi zwolnienie z pracy.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** powiedział, że w taki sposób radni to rozumieją.

**Pan** powiedział, że jeżeli wszystko jest w porządku i zgodne z prawem, to on dysponuje własnym, autentycznym dyplomem, jak również zgodnie z prawem uzyskanymi kopiami dyplomów pana i pani . W związku z tym, że radni twierdzą, że trzyletnie kolegium można skończyć w ciągu dwóch lat, roku, bądź wcale nie studiować, zapytał dlaczego bardzo subtelnie zmieniono faksymile tego dyplomu. Zwrócił uwagę, że na jego dyplomie widnieje „trzyletnie studia”, a na dyplomach pana pana i pani : ten napis został usunięty. Podkreślił, że posiada pismo podpisane przez obecnego metropolitę, który stwierdza trzyletnie kolegium teologiczne.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** dopytał, czy pan posiada ksero dyplomu.

**Pan** odpowiedział twierdząco.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** dopytał, czy oryginał.

**Pan** ponownie odpowiedział twierdząco.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** w związku z tym stwierdził, że oryginał taki istnieje.

**Pan** zapytał, dlaczego zmieniono faksymile.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** podkreślił, że jest dyplom i on zobowiązuje panią dyrektora do przyjęcia go do pracy na podstawie tego dyplomu.

**Pani** – **pracownik w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu** dodała, że jest jeszcze skierowanie dyplomu, ale dodatkowo jeszcze skierowanie kurii.

**Pan** zgodził się z przedmówczynią i dodał, że każde z tych skierowań zostało podpisane przez jedną osobę, która teraz ucieka przed odpowiedzialnością. Powiedział, że jeżeli są jakieś wątpliwości, to dlaczego jeżeli prokuratura, czy policja prowadzi dochodzenie i śledztwo, to się stwierdza, że nie ma żadnych wątpliwości, wszystko jest dobrze. Ponadto stwierdził, że prokuratura niczego nie

wyjaśnia, tylko wszystko perfidnie umarza, a wobec niego wszczyna śledztwo na podstawie...

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał pana [redacted], czy oznacza to, że uważa on, że dyplomy te są nieautentyczne i zostały kupione na bazarze.

**Pan** [redacted] oznajmił, że on tego nie powiedział.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że tą sprawą mogą się jedynie zająć organy ścigania. Podkreślił, że jest to przestępstwo ścigane z mocy prawa.

**Pan** [redacted] powiedział, że jeżeli są tu jakieś wątpliwości, czy zastrzeżenia, to kieruje się do odpowiednich instytucji „mam wątpliwości, proszę o przesłanie”.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że radni nie mają wątpliwości.

**Pan** [redacted] zapytał, czy w takim razie radni uważają, że są autentyczne.

**Pani** [redacted] – **pracownik w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu** oznajmiła, że ona je widziała.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że wszystko jest zgodnie z prawdą.

**Pan** [redacted] : powiedział, aby to w takim razie napisać.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** powiedział, że pan [redacted] dostał odpowiedź w jaki sposób były te osoby zatrudniane, były kontrole.

**Pan** [redacted] poddał pod wątpliwość jakość przeprowadzenia tych kontroli.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że jeżeli tak to by wyglądało, to wygląda to na zorganizowaną grupę przestępczą.

**Pan** [redacted] zgodził się z panem przewodniczącym. Powiedział, że przyjmując, że pierwszą tak zatrudnioną osobą był pan [redacted], kolejną pani [redacted], a ostatnią pan [redacted], to on nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z sześćdziesięcioma fałszywie wystawionymi dyplomami. Ponadto powiedział, że na każdym kościelnym dokumencie, gdzie jest miejsce zarezerwowane dla podpisu metropolity, nikt bez jego wiedzy i zgody nie ma prawa podpisać. Odniósł się do swojego dyplomu. Oznajmił, że na każdym dyplomie był podpisany ksiądz metropolita, a na dyplomach po zawieszeniu działalności dydaktycznej, w każdym przypadku brak jest podpisu księdza metropolity.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** powiedział, że tym dyplomom wydawano misje.

**Pan** ... powiedział, że misje wydawał ksiądz ... w każdym takim przypadku.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zaproponował, aby poczekać na odpowiedź prokuratury. Zapytał pana ..., czy to jest tak, że nie otrzymał on żadnego pisma od prokuratury.

**Pan** ... odpowiedział, że nie otrzymał żadnej merytorycznej odpowiedzi, która byłaby odniesieniem się... Oznajmił, że prokuratury przerzucają się odpowiedzialnością.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał pana ..., czy pisał on pismo do arcybiskupa Depo.

**Pan** ... odpowiedział twierdząco i dodał, że spotykał się z księdzem metropolitą, ale po prostu żadne pismo do księdza metropolity nie dociera.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał czyżby arcybiskup tolerował przestępstwo.

**Pan** ... odpowiedział, że tego on już nie wie.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** zadała pytanie czy ona.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** podkreślił, że pani dyrektor ma rację. Zapytał, dlaczego pani dyrektor za te wszystkie nieprawidłowości...

**Pan** ... podkreślił, że komisja nie rozumie. On nie oskarża pani dyrektor o nic, ani nie podejrzewa, tylko wskazuje. Powiedział, że gdy ma on jakieś wątpliwości to sprawdza to.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał skarżącego, czego on oczekuje od komisji.

**Pan** ... : odpowiedział, że tego, że pani dyrektor z pomocą starostwa wieluńskiego zwróci się o te rzeczy, które on prosił. Podkreślił, że on tylko prosi, aby się o to zwrócić, a co robi kuria, czy rektor instytutu, to on pozostawia to im. Wtedy on na podstawie tej odpowiedzi...

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** stwierdził, że nie możemy.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** napomniął o zaciągnięciu opinii prawnej w tej sprawie.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** zwrócił się do pana ... i powiedział, że jeżeli chodzi o skargę na panią Elżbietę Urbańską-Golec, to sam pan ... powiedział, że nie skarżył. Zapytał, czy to prawda.

**Pan** wyjaśnił, dlaczego napisał słowo skarga. Powiedział, że każdorazowo jego pismo kierowane do starostwa wieluńskiego... Stwierdził, że charakter pisma wynika z jego treści, a tutaj w jakiś dziwny sposób każde jego pismo było zbywane, to po prostu umieścił słowo „skarga”, żeby nikt mu...

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** podkreśliła, że odpowiadała ona panu na wszystko.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** zaznaczył, że komisja szczegółowo zapoznała się ze sprawą przed posiedzeniem. Zwrócił uwagę, że pan na posiedzeniu komisji powiedział, że przedmiotowa sprawa nie jest skargą na panią Elżbietą Urbańską-Golec.

**Pan** dopowiedział, że sensu stricto, to była tylko formalność użycia tego zwrotu.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** poprosił, aby pan : odpuścił sobie wysyłanie pism do szkół, do Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu. Natomiast jeśli będzie miał on jakiegokolwiek wątpliwości, to aby zrobić to w innej formie.

**Pan** powiedział, że on jest otwarty na wszelkie propozycje komisji, tak aby tą sprawę wyjaśnić.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** wyjaśnił, że chodzi o to, aby pani dyrektor skupiła się na swojej pracy w szkole, której nie brakuje. Natomiast komisja postara się wyjaśnić tą sprawę przy pomocy naczelnika. W imieniu całej komisji wyraził nadzieję, że wszystkie te sprawy zostaną rozwiązane, ponieważ sprawa ta ciągnie się już od 2008 r. Wyraził zrozumienie dla pana , że jest on już podirytowany i zmęczony pewnymi rzeczami, zaznaczając, że komisja chce mu pomóc. Poprosił pana aby odpuścił on już szkole i pani dyrektor, ponieważ zagłębiając się w sprawę można zauważyć, że pani dyrektor Elżbieta Urbańska-Golec i pani są chyba jedynymi osobami, które próbowały mu pomóc w jakikolwiek sposób. Oznajmił, że odnosi wrażenie, że cały problem nie polega przy Zespole Szkół nr 1, bądź ewentualnie przy starostwie powiatowym...

**Pan** podkreślił, że on tego nie twierdzi. Stwierdził, że problem tkwi w kurii i radzie instytutu, ale to jest państwo w państwie, dlatego bez pomocy rady nie jest on w stanie tego ruszyć.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** stwierdził, że będzie dobrze jak komisja zwróci się do radcy prawnego przy Starostwie Powiatowym w Wieluniu o opinię prawną w tej sprawie, a pan nie będzie już wystosowywał pism do pani dyrektor, tak aby mogła się ona skupić na swojej pracy.

Pani ... oznajmił, że on również ma prośbę do pani dyrektor. Powiedział, że jak na przykład otrzymuje on pismo od pani dyrektor w sprawie pani ... że pani ... na 5 roku Wyższego Instytutu Teologicznego została przyjęta do szkoły ponadgimnazjalnej na podstawie studium katechetycznego w roku 2010, a z porozumienia zawartego między episkopatem, a MEN-em wynika, że osoba posiadająca studium katechetyczne, mogła być zatrudniona w szkole tego typu do 31 sierpnia 2006 r. Powiedział, że jak on otrzymuje takie pismo... Ponadto dodał, że pani ..., wiedząc, że prokuratura go oskarża o czyny, których nie popełnił, składa fałszywe zeznania, tak jak pan ... Zapytał, jak można studiować w trzech uczelniach nie mając indeksów z żadnej z nich. Zapytał komisję, czy wytłumaczy mu to.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** ... powiedziała, że jeżeli chodzi o panią ..., to pan ... nie ma absolutnie racji. Poinformowała, że pismo, które pan ... : otrzymał jest zupełnie innej treści, pan ... wyrwał to z kontekstu.

**Pan ...** poprosił o przytoczenie.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** są dwa typy szkół ponadgimnazjalnych: szkoła techniczna i szkoła zawodowa oświaty.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** podkreślił, że nie ta sprawa jest rozpatrywana. Zwrócił uwagę, że pani dyrektor jest już zmęczona, co widać również w piśmie, które wystosowała do Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Wieluniu, w którym napisała „Jeżeli moje przekonania o niemożliwości spełnienia oczekiwań pana ... jest w państwa ocenie niewłaściwe, to proszę o pomoc prawną, szczególnie w zakresie wskazania trybu i podstawy prawnej wystąpienia do kurii w zakresie wskazanym przez pana ... Jednocześnie informuję, że w dn. 03.12.2018 r. pan ... w odpowiedzi na swoje pismo z dnia 26.11.2018 r. otrzymał ode mnie odpowiedź – informację o moich działaniach w przedmiotowej sprawie – załączam kopię tego pisma”. Poprosił pana naczelnika Zenona Kołodzieja o zajęcie głosu w sprawie.

**Pan Zenon Kołodziej – naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Wieluniu** powiedział, że pani dyrektor skrupulatnie przedstawiła czynności i działania, zarówno obligujące ją literą prawa, jak również jak sama komisja określiła z dobrej woli dodatkowo, więc trudno cokolwiek w tej sprawie jeszcze wniesć. Stwierdził, że wątpliwości pana ... dotyczące działań instytucjonalnych, czy to organów państwa, czy instytucji, czy organów prowadzących uczelnie wyższe, mogą

zostać rozwiane, tym co pan nam załączył, jeżeli chodzi o skierowanie sprawy do prokuratury krajowej. Podkreślił, że z korespondencji pomiędzy starostwem, a skarżącym wynika, że sprawa ta jest w toku postępowania. Skarżący przekazał kopię pisma z prokuratury, z którego wynika, że zostało to skierowane do komórki regionalnej, która w jego ocenie jest najbardziej odpowiednią instytucją do zajęcia się sprawą. Prokuratura musi zająć się tą sprawą, bo takie jest prawo. Starostwo, czy rada powiatu nie są w stanie z punktu prawnego nic zdziałać, tak samo szkoła. Dodał, że pan może występować do każdego, natomiast instytucje tj. rada, powiat, szkoła muszą działać zgodnie z upoważnieniami nadanymi przez prawo.

Pan zwrócił się do pana naczelnika i powiedział, że na początku tej sprawy zwrócił się do niego i prosił go, aby spowodował on, aby katecheci, jak każda grupa zawodowa była zatrudniana, jeśli jest wolny etat, poprzez rejonowy urząd pracy. Powiedział, że wtedy jeśli się tą „patologię” nie wyeliminuje...

**Pan Zenon Kołodziej – naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Starostwa Powiatowego w Wieluniu** wtrącił i oznajmił, że pan : poruszył dobry wątek. Poinformował, że to nie my skonstruowaliśmy te zapisy prawne, korzenie tkwią w konkordacie. Podkreślił, że pan . dobrze o tym wie, bo jak gdyby uczestniczył w tym procesie zatrudniania. W związku z tym dyrektor, aby zatrudnić nauczyciela, to musi dodatkowo jeszcze mieć tą misję, o czym wspominała już pani kadrowa podczas dyskusji.

Pan : powiedział, że teraz komisja widzi jak ta misja jest wystawiana. Jedna i ta sama osoba wystawia misję na podstawie takich dyplomów i takich kwalifikacji.

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** powiedział, że wydaje mu się, że to jest tak, że jeżeli prokuratora krajowa skierowała do prokuratury rejonowej i się toczy, to nie możemy w tej chwili tego rozpatrywać, działać podwójnie. Oznajmił, że gdy prokurator przyśle wyrok, to wtedy możemy się tym zająć, a nic w tej sprawie nie zrobimy, bo jest to instytucja nadrzędna nad nami. Ponadto powiedział, że w poprzedniej kadencji rady kilkukrotnie słuchał wypowiedzi pana , zawsze się to samo powtarzało. Poinformował, że wcześniej pan również nas oskarżał za grupę przestępczą...

Pan powiedział, że on poruszał wiele wątków, wiele spraw. Zapytał, że jeżeli to wszystko jest nieprawdą, to dlaczego totalna blokada wyemitowania materiału sesji Rady Powiatu w Wieluniu wieluńskiej kablówki z jego udziałem.

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** zwrócił uwagę, że obrady prowadzi przewodniczący komisji. Nie może być tak, że pan przerywa komuś wypowiedź, tym bardziej, że jemu nikt nie przeszkadza. Zaznaczył, że komisja chce pomóc

panu                   ale chyba nie pomoże, ponieważ jeżeli byłaby wina u nas, to możemy, ale jeśli jest wina w kurii, to rada nie ma tam żadnego wpływu. Dodał, że możemy wystąpić z pismem, ale nie wystąpimy, bo te pisma już były i będzie się wszystko powtarzać. Poinformował, że była również delegacja z rady powiatu.

**Pan**                   potwierdził, ale oznajmił, że spotkano się z osobą, która wypisywała te misje, a on prosił o spotkanie z metropolitą. Podkreślił, że nie było żadnego efektu.

*Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu na I posiedzeniu, które odbyło się w dniu 17 grudnia 2018 r. jednogłośnie (przy 4 głosach „za”) przyjęła wniosek o zwrócenie się do radcy prawnego zatrudnionego w Starostwie Powiatowym w Wieluniu o poradę prawną, czy pani Elżbieta Urbańska-Golec - dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu ma podstawę prawną, aby zwrócić się do Częstochowskiej Kurii w sprawie otrzymania kopi dekretu ówczesnego metropolity ks. abpa S. Nowaka z końca czerwca 2002 r. zawieszającego działalność dydaktyczną Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego w Częstochowie oraz zwrócenie się do Rektora Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie o pisemną informację odnośnie aktualnego stanu tegoż Kolegium, a także do udostępnienia potwierdzonych kopii dyplomów, indeksów i kart studiów katechety zatrudnionego w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu (głosowało 4 członków komisji).*

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że w związku z tym, że sprawa jest skierowana do prokuratury, to uważa, że należy poczekać, co zrobi prokuratura, która na pewno nie zostawi tego bez odpowiedzi. Ponadto na ten moment stwierdził, że skarga jest bezzasadna, jednakże komisja będzie jeszcze raz rozpatrywać przedmiotową sprawę po uzyskaniu opinii prawnej, o którą wnioskowała.

**Pan**                   wyjaśnił, że zwrócił się on do radnych o zażądanie tych dokumentów, ponieważ został on zaskarżony przez prokuratora, który za tą sprawą stoi, więc miał też możliwość o składanie wniosków dowodowych jako potencjalny przestępca. Zaznaczył, że wnioskował on do prokuratora o wykonanie tych prozaicznych czynności za niego. Jednakże okazało się, że odmówił on wykonania jakiegokolwiek czynności, dlatego że wykonanie każdej z tych czynności obnażyłoby totalnie tego pseudo prokuratora.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że jeśli przyjdzie jakaś informacja z prokuratury, to ewentualnie będzie możliwość odwołania się od niej.

*Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu na I posiedzeniu, które odbyło się w dniu 17 grudnia 2018 r. jednogłośnie (przy 4 głosach „za”) przyjęła wniosek radnego Sebastiana Jasińskiego – członka komisji o zakończenie dyskusji w przedmiotowym punkcie (głosowało 4 członków komisji).*

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** poddał pod głosowanie, że w chwili obecnej komisja uznaje skargę za bezzasadną.

*Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 4 głosach „za”) uznała, że w chwili obecnej skarga na działalność dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu jest bezzasadna (głosowało 4 członków komisji).  
Materiał w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik do protokołu.*

**Pan** . powiedział, że przeprasza, jeśli ktoś poczuł się przez niego urażony, ale nie to było jego intencją. Wyjaśnił, że on po prostu „interweniował” jeśli został przez przedmówców imiennie wywołany, a nie żeby przeszkadzać komuś we swobodnej wypowiedzi.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** oznajmiła, że zależy jej na tym, aby zachowywać jej dobrą opinię, ponieważ w przypadku gdy pisma te przeczytały osoby postronne, mogły odnieść mylne wrażenie, że jest „patologicznym” dyrektorem...

**Pan** : przeprosił, że wchodzi słowo jednakże wyjaśnił, że nigdzie nie użył takiego sformułowania, że pani dyrektor jest patologicznym dyrektorem.

**Pani Elżbieta Urbańska-Golec – dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Wieluniu** powiedziała, że użył on sformułowania „patologiczna szkoła”.

**Pan** : wyjaśnił, że odnosił to do czasów rządów pani

**Pani** – pracownik w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu oznajmiła, że ona już w tej szkole wtedy pracowała.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zamknął przedmiotowy punkt obrad.

**Zapoznanie się z pismem mieszkańca powiatu wieluńskiego z dn. 30.11.2018 r.**

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** poprosił pana – adresata przedmiotowego pisma, aby odczytał jego treść, ponieważ członkowie komisji mieli z tym problemy. Dodał, że pod pismem powinien być czytelny podpis.

**Pan** odnośnie podpisu oznajmił, że on się tak podpisuje, a następnie odczytał treść przedmiotowego pisma. Zapytał jakimi dokumentami radni dysponują w związku z tą sprawą. Ponadto wyraził niezrozumienie dlaczego pan naczelnik wydziału edukacji opuścił posiedzenie komisji.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** oznajmił, że pan naczelnik powiedział, że jeżeli będzie potrzebny, to żeby go zawołać.

**Pan** . powiedział, że on się wyraził w bardzo sugestywny sposób podczas sesji Rady Powiatu w Wieluniu 17 października. Zapytał radnych, czy dysponują oni kopią protokołu z tej sesji. *Radni odpowiedzieli, że w tym momencie nie.* Zapytał o czym w związku z tym mają wspólnie dyskutować. Powiedział, że rozpatrzenie jego skargi powinno być przez radnych również poparte zwróceniem się o pewne dokumenty i materiały, które mogą w merytoryczny sposób mogą być dziś przez komisję rozpatrywane. Natomiast jeżeli radni dysponują tylko kopią, czy oryginałem jego pisma, to uważa, że posiedzenie komisji mija się z celem.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zgodził się z przedmówcą. Oznajmił, że nie było wiadomo, kto jest adresatem przedmiotowego pisma.

**Pan** poinformował, że w nagłówku było wskazane.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że jest „Chotów” i koniec.

**Pan** powiedział, że chodzi o nagłówek do kogo było to pismo kierowane, a nie jak pan przewodniczący komisji przytacza jego dane osobowe.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał przed kim mielibyśmy rozpatrywać to w tym momencie.

**Pan** powiedział, że to nie on decydował, lecz pan Owczarek przewodniczący Rady Powiatu w Wieluniu, z pisma, które otrzymałem.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zwrócił uwagę, że w zawiadomieniu o posiedzeniu komisji obecny punkt nazywa się: „Zapoznanie się z pismem mieszkańca...”. W związku z tym stwierdził, że komisja się już z nim zapoznała.

**Pan** poinformował, że otrzymał on pismo od pana przewodniczącego Rady Powiatu w Wieluniu, w którym informuje go, że w odpowiedzi na...

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że szkoda, że pan nie ma przy sobie tych kopii.

**Pan** zapytał o jakie kopie panu przewodniczącemu chodzi.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** odpowiedział, że chodzi o te kopie, którymi pan dysponuje.

**Pan** oznajmił, że przecież materiały te są w posiadaniu Starostwa Powiatowego w Wieluniu.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** odpowiedział, że nie wiadomo do kogo się zwrócić.

**Pan** powiedział, że urzędnicy doskonale wiedzą. Zapytał dlaczego przewodniczący rady uciekł od problemu.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** ponownie zwrócił uwagę, że punkt nazywa się: „Zapoznanie się z pismem mieszkańca powiatu wieluńskiego...”.

**Pan** odpowiedział, że on nie odpowiada za to w jaki sposób zostało to sformułowane, tym bardziej, że zawiadomienie o komisji wraz z porządkiem obrad zostało podpisane osobiście przez pana przewodniczącego komisji.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** potwierdził, że się podpisał.

**Radny Sebastian Jasiński – członek komisji** powiedział, że z pisma również nie wynika, że ma to związek z wystąpieniem pana na sesji.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, że komisja dzisiaj nie rozpatrzy tego pisma. Następnie poprosił pana, aby napisał jeszcze raz pismo, zawierające informacje o co konkretnie chodzi z powołaniem się kiedy już było rozpatrywane i co komu zarzuca, tak aby komisja wiedziała o jakie dokumenty wystąpić.

**Pan** poprosił pana przewodniczącego, aby mógł teraz odczytać wyciąg z protokołu z sesji Rady Powiatu w Wieluniu. Dodał, że po wysłuchaniu tego wystąpienia radni będą mieć zupełną czytelność i jasność o co chodzi.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** nie zgodził się na odczytanie wystąpienia pana na sesji Rady Powiatu w Wieluniu. Powiedział, że porządek obrad został przegłosowany.

**Pan** powiedział, że jest to kwestia 5/10 minut. Dodał, że dzięki temu radni będą wiedzieć czego dotyczy sprawa i do kogo po jakie dokumenty mają się zgłosić, a tak to będą tkwić w niepewności.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** powiedział, aby pan z imienia i nazwiska zwrócił się pisemnie do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji i wtedy radni rozpatrzą przedmiotową sprawę.

**Pan** stwierdził, że to będzie powielanie tego samego. Przewodniczący rady przekazał to na komisję, a on chce komisji pomóc przytaczając treść jego wystąpienia, która dotyczy sprawy.

**Pan Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** zaznaczył, że takie jest prawo, takie są procedury. Pan składa skargę do przewodniczącego rady, on potem na komisję powołaną, teraz Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, aby się nią zajęła. Następnie komisja wydaje opinie, przekazuje ją do przewodniczącego rady i dalej jest procedurowane na sesji. Cała rada decyduje, czy skarga jest zasadna, czy nie lub czy będzie uzupełniana, czy nie.

**Pan** powiedział, że w związku z tym, że komisja ta składa się w większości z nowych radnych, to ma świadomość, że nie wszyscy znają sprawę, dlatego chce ją teraz przybliżyć.

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** ponowił swoją prośbę do pana o przygotowanie szczegółowego pisma, z tytułem nagłówkowym i czytelnym podpisem. Oznajmił, że komisja na pewno to rozpatrzy, zbierze dokumenty...

**Pan** powiedział, że chce się przychylić do prośby pana przewodniczącego i przytoczyć szczegółowo, czego ta sprawa dotyczy w formie jego wystąpienia. Podkreślił, że chce to zrobić teraz. Poprosił o przychylenie się do jego prośby, aby nie musiał on po raz kolejny tutaj przychodzić.

**Pan Robert Grabowski – członek komisji** powiedział, że jeżeli chodzi o przedmiotową sprawę, to on mniej więcej wie o co chodzi. Również poprosił pana o napisanie jeszcze jednego pisma, tak jak pan przewodniczący komisji mówi, a następnie komisja się tą sprawą zajmie. Podkreślił, że komisja będzie robić wszystko, aby panu pomóc, tylko musi on dać sobie pomóc.

**Radny Józef Kowal – wiceprzewodniczący komisji** powrócił do tematu jak pan zarzuca komisji, że się nie przygotowała i odtworzył na tablecie nagranie z sesji, kiedy przemawiał pan. Powiedział, że on słuchał to trzy razy i dziś jest to samo.

**Pan** w związku z tym zapytał radnego Kowala dlaczego osoby odpowiedzialne za to zniknęły z sesji, a kiedy przyszło do głosowania pojawiały się.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu jednogłośnie (przy 4 głosach „za”) przyjęła wniosek radnego Roberta Grabowskiego – członka komisji o zamknięcie dyskusji w przedmiotowej sprawie oraz prośbę, aby pan

ponowił pismo do

Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu, tak aby następnie Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu w Wieluniu mogła zaprosić na następne posiedzenie zainteresowane osoby (głosowało 4 członków komisji).

#### **Pkt 6**

#### **Komunikaty, informacje i oświadczenia radnych.**

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w punkcie. *Nikt się nie zgłosił.* Wobec powyższego zamknął punkt w porządku obrad.

#### **Pkt 7**

#### **Zamknięcie I posiedzenia komisji.**

**Radny Waldemar Borczyk – przewodniczący komisji** zamknął I posiedzenie komisji i podziękował wszystkim za przybycie.

Protokołowała

*Monika Paluszczak*

**Monika Paluszczak**

Młodszy referent

PRZEWODNICZĄCA  
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji  
*Borczyk Waldemar*  
Waldemar Borczyk